

Henig Jan.

ucz. kl. IV a.

szk. im. Starca w Kielcach.

"Chwila najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji."

Wypracowanie

to 28 września 1944 roku. Mój tatuś wyszedł rano do biura. Ja byłem z mamusią, cicią i siostrą w domu. O godzinie dziewiątej przybiegł do nas ten chłopiec, który powiedział, że tatusia mojego złapali okupanci. Mamusia była walizkę. Wzięła do niej bieliznę i rzeczy i wszyscy razem poszliśmy Bukowskę. Tam na dworzym placu było mnóstwo ludzi ogrodzonych drutem kolczastym. Musieliśmy odnaleźć tatusia. Tatuś powiedział, żeby się nie martwić, na pewno wróci. Potem przyjdziemy do domu. Wieczorem tatusia wywieźli do Niemiec. Mamusia bardzo płakała. Ja z siostrą płakaliśmy także. W domu smutno. Mamusia musiała bardzo ciężko pracować na nasze utrzymanie cały dzień i miesiąc a tatuś nie wracał. Dopiero kiedy zakończyła się wojna, tatuś wrócił jesienią 1945 roku. W domu jest teraz wesoło, bo tatuś jest z nami.